

Ostatnie mecze grałem z zapaleniem ścięgna

ROZMOWA z SEBASTIANEM NOWAKIEM, bramkarzem Termaliki Bruk-Betu

– Jak ocenia Pan rundę jesienią w wykonaniu Termaliki Bruk-Betu? Czy jest Pan zadowolony z drugiego miejsca na półmetku?

– Osiągnęliśmy bardzo dobry wynik i cieszymy się, że przerwę zimową możemy spędzić na miejscu premiowanym awansem do ekstraklasy. Nie chcielibyśmy powielić błędów z poprzedniego sezonu, w którym awans przegraliśmy w końcówce, teraz naszym celem jest wywalczenie promocji do najwyższej klasy rozgrywkowej. Prawdę mówiąc mogliśmy zdobyć kilka punktów więcej, ale nie ma co wybrzydzać, gdyż w kilku innych spotkaniach sprzyjało nam też szczęście.

– Jednym słowem udał się Pan teraz na zasłużony urlop.

– Nie wiem, czy można to nazwać urlopem, po zakończeniu rundy jesiennej skupiłem się bowiem przede wszystkim na leczeniu kontuzji, z jaką miałem problem w końcówce pierwszej części sezonu.

– Czy to jakiś poważniejszy uraz?

– W ostatnich dwóch meczach jesieni z Olimpią Grudziądz i Flotą Świnoujście grałem z zapaleniem ścięgna Achillesa i do bramki wchodzi-



Golkeeper z Niecieczy chce awansować do ekstraklasy

łem w zasadzie na własną prośbę. Zażywałem tabletki przeciwbólowe i jakoś przeżyłem te dwa spotkania. Weześniej nie chciałem zdradzać, że gram z kontuzją, by nie ułatwiać zadania rywalom. Ostatecznie oba wspomniane mecze zakończyłem z czystym kontem, wszystko skończyło się więc szczęśliwie. Teraz mam czas na wyleczenie tego urazu.

– Czyli nadal nie opuszcza Pana pech w końcówkach rund

jesiennych. Dokładnie rok temu doznał Pan bowiem poważnego urazu klatki piersiowej.

– Do dzisiaj nie zakończyłem jeszcze leczenia związanego z tamtą kontuzją, cały czas miałem bowiem problem z płucami. W najbliższych dniach jestem jednak umówiony na, mam nadzieję ostatnią, wizytę u pulmonologa. Po ostatniej tomografii komputerowej płuc wyniki miałem

dobre, wierzę więc, że o tym przykrym urazie będę już mógł zapomnieć.

– Jak spędzi Pan zbliżający się okres świąteczno-noworoczny?

– W tym roku Święta Bożego Narodzenia spędzę wraz z rodziną u rodziców mojej żony w Rzeszowie, tak wynika bowiem w naszego grafiku (*śmiech*). Poprzednio byliśmy u moich rodziców w Jastrzębiu-Zdroju, dlatego teraz kolej na święta na Podkarpaciu. Obecnie w weekendy jeździmy do rodziny, ostatnio byliśmy na Śląsku, a dzięki temu, że otwarta została część autostrady z Tarnowa do Szarowa, podróż jest szybsza.

– Na pewno nie zapomni Pan także o treningach indywidualnych, jakie trener zalecił zawodnikom do wykonania w przerwie między rundami.

– Już za kilka dni rozpoczne wspomniane treningi. Będą one podobne do tych, jakie mają do wykonania zawodnicy z pola, z tą tylko różnicą, że bramkarze mają biegać na niższym tętnie niż pozostali zawodnicy. W zamian, ze względu na specyfikę naszej gry, mamy natomiast wykonać dużo więcej zajęć na siłowni.

Rozmawiał PIOTR PIETRAS